

KŁOSY

Organ Związku Kółek Roln. Zachodnio-Pruskich.
(Tygodnik wychodzący co sobotę.)

Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach w Niemczech 75 fenygów.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od jednorazowego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stosownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozplodowego płać tylko 10 fen. od wiersza.

Szcześć Boże!

Wszelkie przyczynki redakcyjne prosi się adresować Poleczyński Wysoka, Wittstock pr. Frankenhagen Wpr. W sprawach druku i ekspedycji oraz wiadomości o ruchu w „Kółkach” S. Buszczyński, Thorn, Brückenstr. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje K. Zabłocki Thorn, Brückenstrasse.

TREŚĆ:

1. Prawo służebne.
2. Pokłosie.
3. Ruch w kółkach.

Prawo służebne

z dnia 8-go listopada 1810.

Opracował Ks. Spitz z Łobodna.

Orzeczenie kontraktu służebnego.

§ 1. prawa.

Prawu temu podlega 1) służba, (czeladź) którą chlebodawca (państwo) obowiązują do pełnienia pewnych czynności czy to domowych czy gospodarczych na czas pewien a w zamian za to daje wynagrodzenie (myto). 2) robotnicy zaciężni (Instleute) co do sporów między chlebodawcą a nimi, co do wstępu i odejścia i wypełnienia obowiązków kontraktowych podczas rzeczywiście istniejącego stosunku służebnego. Rozkaz gabinetowy 8. lipca 1837 dla Prus wschodnich i zachodnich.

ad 1) Chlebodawca (= osoba najmującego = głowa rodziny, w niektórych wypadkach żona najmującego).

Czynności domowe i gospodarze (nie kupieckie i procederowe) i leśno-gospodarcze, ale tylko zwyczajne, niższe, mechaniczne; zaś czynności natury więcej samodzielnej, intelektualnej, które wymagają jakiegoś wykształcenia i są natury więcej kierującej i dozorującej n. p. nauczycieli domowych, inspektorów podlegają § 611—630 prawa cywilnego, (Neues bürgerliches Gesetzbuch.) Stosunek służebny zbudowany jest na wzajemnej wierze i wierności. Jądem jego jest:

1) przynależność czeladzi do domowej wspólności chlebodawcy. (jedzenie, mieszkanie,

sypanie) Jestto ów dawny patryarchalny stosunek, z którego wypływa, iż służba, a) chociaż nie podlega prawu karania, jednakowoż porządkowi domowemu i władzy domowej państwa, b. do wierności, czci i posłuszeństwa względem państwa nietylko w służbie samej, ale i po za służbą obowiązana jest, iż c) państwo starać się powinni o moralne i cielesne dobro czeladzi.

2) Czynności natury mechanicznej, niższego rzędu.

3) Bezmierność czynności (Ungemessenheit) ilościowa i jakościowa (wyjawszy prace przechodzące siłę i pewne ograniczenie § 57.)

4) Wynajęcie na czas dłuższy. Jeżeli wspomnianych znamion nie brak, należą do czeladzi ogrodnicy na majątkach, pasterze, owczarze, parobcy, służące, woźnice, itd., nie należą zaś a. rządcy, administratorzy ani nawet tak zwani gospodarze zwyczajni, którzy na majątkach pod kierownictwem właściciela gospodarstwo albo ludzi dozorują, b. robotnicy wolni, pracujący na dniówkę, robotnicy sezonowi, c. uczniowie i elewi gospodarscy, d. słudzy i uczniowie handlowi, e. uczniowie, czeladnicy, robotnicy fabryczni, g. kelnerzy, kucharze, kucharki restauracyjne, woźnice, służące, chłopacy do usługi, którzy pełnią czynności przeważnie mające styczność z procederem.

Uwydatnienie tych różnic o tyle jeszcze praktyczne ma znaczenie iż prawo czeladzi właśnie przyznaje stanowisko uprzywilejowane.

a) przy konkursie chlebodawcy żądania czeladzi pierwsze zajmują miejsce.

b) przy subhastacji gospodarstwa rolnego żądania myta czeladzi poprzedzają wszelkie długie publiczne, hypoteki, długie gruntowe i rentowe.

c) żądania zasługi służby nie podlegają arestowi (i inne mniej wartościowe.)

Wszyscy w rolniczych albo w rolniczo-leś-

nych gospodarstwach zatrudnieni robotnicy włącznie czeladzi zabezpieczeni są przeciw następstwom nieszczęśliwego wypadku. Jeżeli czeladzi przy pracy w gospodarstwie wydarzy się nieszczęście, chlebodawca obowiązany jest starać się o kurację i pielęgnację § 86.

Gdy chlebodawca obowiązkiem swoim nie uczyni zadosyć, natenczas gmina przez 13 tygodni kosztu leczenia — lekarz, medycyna i inne środki lecznicze, płacić musi, ale tylko tymczasowo, ponieważ chlebodawca zwrócić to musi. Po 13 tygodniach wstępuje Towarzystwo zawodowe (Landwirtschaftliche Berufsgenossenschaft) którego to zabezpieczenia ciężary ponoszą jedynie chlebodawcy.

Po skończonym 16 roku życia podlega czeladź prawu zabezpieczenia inwalidztwa i prawu zabezpieczenia starości. Jeżeli staje się stale niezdolną do zarabkowania otrzymuje rentę inwalidzką, po skończonym 70 roku rentę od starości. Znaczkę lepic powinien chlebodawca, wolno mu atoli odciągnąć z myta przy wypłacie połowę ceny i to tylko za 2 ostatnie peryody płatnicze. W książkę od wlepiania znaczków niewolno wpisywać sądu o prowadzeniu się i zdolnościach sługi; również nie wolno jej zatrzymać bez sługi woli. Staje się nawet pracodawca przez nieprawne zatrzymanie winnym odszkodowania i kary.

Wierzycielowi służącego nie wolno areztować zasługi jego, chyba że czeladź zasługi tej, płatnej dnia pewnego, w onym dniu odebrała od pracodawcy. Chlebodawcy zaś wolno od zasłużonego myta czeladzi jednostronnie odrachować swe żądania odszkodowania, które prawnie względem służby mu przysługują.

ad 2) Więc tylko co do stosunków wymienionych w 2) równają się robotnicy zaciężni (Instleute) czeladzi i co do prawa 24. czerwca 1854 dotyczącego naruszenia obowiązków służebnych czeladzi i robotników rolnych. W innych wypadkach stosują się do nich §§ 611—630 prawa cywilnego. U robotnika takiego nie wolno w przeciwstawieniu do czeladzi odtrącić od zasługi jego żądań odszkodowania pracodawcy. § 394 tegoż prawa.

Osobno jeszcze rozpatrzeć się nam trzeba nad stanowiskiem prawnym tak zwanych szarwarkowych (zaciągu). Często w swych kontraktach z pracodawcą biorą robotnicy na siebie obowiązek dostawienia mu szarwarku t. j. oprócz swej własnej siły roboczej wynajmują siłę osoby innej, przez co zawierają się stosunki prawne i obowiązkowe w głównej linii między pracodawcą a robotnikiem; szarwarkowy znajduje się względem robotnika jako swego służbodawcy w stosunku kontraktowym i to służebnym. (Ge-

sindeverhältnis) Właściciel majątku ma tylko względem robotnika prawo żądania od niego szarwarku t. j. stawienia obiecanej drugiej siły roboczej (częstokroć własnej żony.) W razie tym musi robotnik mieć prawo rozporządzania siłą roboczą szarwarkowego, które to prawo nabyć może przez zawarcie kontraktu z szarwarkowym. Ponieważ znów przy wypełnieniu kontraktu wypełnia się prace za rozkazem właściciela majątku, i szarwarkowy obowiązany jest właścicielowi do posłuszeństwa li tylko w służbie i w stosunku do służby. W razie, gdy szarwarkowy posłuszeństwo wypowiada, wolno właścicielowi żądać innego szarwarkowego, który gotów będzie do posłuszeństwa. Naprzeciw szarwarkowemu samemu właściciel nie ma ani praw ani obowiązków. Z innej strony nie przysługuje szarwarkowemu prawo żądania zasługi od właściciela. Atoli za lepienie znaczków odpowiada przed władzą jedynie właściciel, jako pracodawca, dla którego praca wykonywana bywa. Jeżeli robotnikowi nie uda się dostawić użytecznego szarwarkowego, natenczas odpowiada właścicielowi, chociaż nie całkowicie (§§ 275, 276, 280 nowe prawo cywilne), jeżeli nie jego jest wina, któremu wolno odpowiednio do niedopełnionego warunku pewną część umowionego myta odtrącić, również i odpowiednią część naturalii, które li tylko ze względu na obiecaną drugą siłę roboczą w umówionej wysokości były obrachowane. Szkodę, którą szarwarkowy z własnej winy właścicielowi wyrządził, winien wynagrodzić robotnik (również przez niego wyrządzoną) prawo cywilne § 278.

Atoli nie wolno właścicielowi odszkodować się ani na mycie robotnika ani szarwarkowego. —

Warunki kontraktu.

1. Obie strony.

§ 2

Między małżonkami jest prawem męża czeladź potrzebną wynająć. — To samo prawo mają mężczyźni nieżonaci, jeżeli prowadzą własne gospodarstwo. Osoby jurystyczne (towarzystwo, fundacya, akcyje, gminy, fiskus), ponieważ nie mają własnego osobnego gospodarstwa domowego, nie posiadają tegoż prawa; czeladź znajdująca się na majątku fundacyi albo gminy zostaje w stosunku służebnym do zarządcy majątku, który służbę przyjmuje, daje jej terminatkę, przy nieposłuszeństwie uprawniony jest stawiać wnioski o ukaranie, w procesach jest skarżącym albo oskarżonym.

§ 3.

Żonie wolno przyjmować żeńskie sługi

bez wyraźnego pozwolenia męża, to znaczy, iż tego pozwolenia nie potrzeba wcale. — Mąż samo przez się wstępuje w prawa i obowiązki pana domu. Jeżeli więc sługa służbę chce spowiedzieć, musi to uczynić przed mężem który też tylko sam prawo ma ze służby go wydaląć. —

§ 4.

Atoli może mąż, jeżeli służba przez żonę przyjęta, wydaje mu się niestosowną, wydalic ją po upływie prawem przepisane go czasu służby (przy domowej czeladzi po upływie 3 miesięcy, przy miejskiej po upływie roku § 41 bez względu na czas kontraktem oznaczony po poprzedzającym wypowiedzeniu (przy domowej 6 tygodni, przy miejskiej 3 miesiące, przy zgodzonej na miesiące, 1/2 miesiąca).

Rozróżnia się czeladź miejską (städtische Gesinde). Historyczne rozwinięcie ustawodawstwa służebnego i literatura odnośna wymaga rozumieć nam pod wiejską czeladzią tę, która wyłącznie albo głównie do czynności rolno-gospodarczych wynajęta jest, która zaś służy wyłącznie albo głównie domowej gospodarce (osobistym potrzebom) zarówno czy znajduje się na wsi czy w mieście jest miejską czeladzią, lepiej nazwać ją domową (prawo używa obu wyrażzeń). A więc do miejskiej czyli domowej czeladzi należą kucharki, pokojówki, lokaje, woźnice na wsi i w mieście i t. d., do wiejskiej, parobcy, służąca (oprzątki), kucharki dla robotników, pasterze.

§ 5.

Ten, który w służbę wstąpić zamierza, musi być uprawniony do zarządzania swą osobą.

§ 6.

Zniesiony, obowiązują § 106—109 prawa cywilnego. Nie pełnoletni sługa, który 7 lat skończył, potrzebuje przyzwolenia jego prawnego zastępcy, (ojca po jego śmierci matki, opiekuna, jeżeli dłużej niż na rok, sądu opiekuńczego.) Jeżeli niepełnoletni sługa zgodził się bez wiedzy swego zastępcy, naówczas winien chlebodawca zwrócić się do zastępcy, a ten w 2 tygodniach dać oznajmienie, inaczej pozwolenie **nie** jest udzielone. W 2 tych tygodniach może i pracodawca się cofnąć; winien to oznajmić słudze i jego zastępcy.

§ 7.

Zniesiony, jego miejsce § 1358 Prawo cywilne.

Jeżeli żona bez zezwolenia męża przyjęła służbę, może mąż zrobić wniosek, aby sąd opiekuńczy go upoważnił, służbę wypowiedzieć.

§ 8.

Zniesiony, na jego miejsce § 113 Prawo cywilne.

Jeżeli więc ojciec albo opiekun dziecku niepełnoletniemu dał upoważnienie, iść w służbę, może na gruncie tego pozwolenia niepełnoletni samodzielnie zawrzeć kontrakt, spowiedzieć go, myto odbierać i t. d. bez zezwolenia zastępcy jego. Ponieważ ten, który posiada zdolność zawierania kontraktów, ma też prawo skarżyć i zaskarżonym być może, zdarzyć by się mogło, iż stawa przed sądem dziecko 8 albo 9-cio letnie w sprawach dotyczących służby jego. —

2. Policyjne świadectwa, terminatki, książki służbowe.

§ 9.

Słudzy, którzy już przedtem w służbie byli, winni przy rozpoczęciu nowej służby dowieść prawne opuszczenie służby przeszłej.

Dowodem takim jest albo przedłożona książka służbowa, albo terminatka (Losschein.) Za fałszowanie dokumentów tych grozi prawo karą więzienną albo pieniężną do 150 marek. Przy rozpoczęciu służby winien sługa przedłożyć państwu książkę służbową (Gesindebuch.) Gdy tego nie uczyni, winien chlebodawca uwiadomić o tem policją (wojta.) —

§ 10.

Ci, którzy twierdzą, iż dotychczas wcale jeszcze w służbie nie byli, winni przez zaświadczenie władzy (na wsi wojt, w miastach burmistrz) dowieść, iż co do przyjęcia ich jako czeladź nie zachodzi obawa; — więc 1.) Świadectwo 2.) Książka służbowa. —

§ 11.

Jeżeli ktoś z pominięciem § 9, 10 służbę przyjął do siebie, naówczas, jeżeli się zgłasza ktoś inny, który ma prawo do usług zagodzonego, kontrakt jest nieważny.

§ 12.

Oprócz tego przyjmujący służbę przez przestąpienie przepisów (§ 9 i 10 przyjęcie bez legitymacji jest tylko kary godne; niezależy na tem, czy sługa służbę opuścił prawnie czy nieprawnie, czy przeszły chlebodawca spełnienia kontraktu wymaga czy nie) winien zapłacić do kasy miejscowej 3—30 marek na ubogich.

Jeżeli więc sługa albo robotnik (Instmann) wzięwszy terminatkę zgodził się w inne miejsce, potem zaś namyśliwszy się zostaje u pierwszego chlebodawcy (na starem miejscu), ów sługa u pierwszego chlebodawcy jest wylegitymowany, a więc, jeżeli wójt albo policja naznaczy-

łaby karę, sąd karę tę by zniósł, ponieważ nie ma przepisów prawnych do ukarania chlebodawcy. Tak w pewnym wypadku pewien sąd okręgowy rozstrzygnął. W ogólności atoli gwoli porządku powinno się sług i robotników takich nie zatrzymywać. Również starano się zakazać przyjęcie do pracy bez legitimacyi §§ 9 i 10. robotników nie należących do czeladzi, (robotników żniwnych, kosiarzy, przy burakach,) i poddać karze na drodze rozporządzeń policyjnych; atoli sąd najwyższy rozstrzygnął (6. maja 1897), iż zakaz taki przekracza prawa prezesów rejencyjnych, odmawia mu się prawnomocności.

3. O stręczycielach.

§ 13.

Zniesiony; stręczyciele winni proceder swój zameldować policyi.

§ 14.

Stręczyciele winni dokładnie się o osobach, które za ich pośrednictwem w służbę wstąpić mają, informować.

§ 15.

W szczególności winni badać, czy one podług przepisów prawnych uprawnione są do wynajęcia siebie.

§ 16.

Czeladzi, znajdującej się w służbie (i tej, która samowolnie służbę opuściła), nie wolno stręczycielom pod żadnym powodem pobudzać do opuszczenia jej ani do przyjęcia nowej służby, — pobudzać — już nawet wtenczas, jeżeli stręczyciel, chociaż wie, iż służba na innym miejscu kontraktownie związana jest, mino to przez czynności swe i doniesiona do innych stara się czeladź nakłonić, do przyjęcia służby nowej. Z tej też przyczyny stręczyciele obowiązani są, pierwszym państwu zwrócić ewentualną szkodę. Prawo cywilne § 823, odstępn. 2. —

§ 17.

Jeżeli to uczynią, ukarani być mają pierwszy raz 15—30 markami kary albo więzieniem 1—30 dni, w wypadku powtarzającym się wykluczeni mają być od tegoż procederu.

§ 18.

Stręczyciele powinni państwu, którzy przez ich pośrednictwo chcą służbę przyjąć, właściwości osoby wiernie i podług najlepszej wiedzy podać.

§ 19.

Jeżeli polecają czeladź niezdatną albo niewierną mimo lepszej wiedzy (umyślnie fałszywe

polecenie), odpowiadają za szkodę wyrządzoną przez taką czeladź.

§ 20.

Oprócz tego zasługują, za równo czy szkoda wyrządzona została czy nie, na karę 15—30 marek albo więzienie 1—30 dni a w razie powtórnym mają od procederu maklerstwa być wykluczeni, które to wykluczenie miejsce mieć może i przy pierwszym razie, jeżeli szkody zwrócić nie są w stanie.

§ 21.

Zniesiony; wynagrodzenie za stręczycielstwo zależne jest od ugody. Gdy ugody nie było, wynagrodzenie będące w zwyczaju, jeżeli przez pośrednictwo albo z powodu wykazu kontrakt zawarto. Jeżeli stręczyciel wymówił sobie nieproporcjonalnie wysokie wynagrodzenie, może je sąd na wniosek państwa zredukować na sumę odpowiednią. Do zwrotu wydatków obowiązani są państwo tylko wtenczas, jeżeli je zwrócić przyrzekło.

III. Zawarcie kontraktu.

1. Forma.

§ 22.

Do przyjęcia czeladzi nie potrzeba piśmienenego kontraktu.

§ 23.

Jego miejsce zastępuje dany i przyjęty zadatek (Mietsgeld). (Jeżeli myto czeladzi (w pieniądzech, wolnym stole) przenosi 150 marek, winien być kontrakt albo piśmiennie zawarty albo zadatek dany, przy niższem mycie nie potrzeba do ważności ani zadatku ani formy piśmiennej.)

2. Zadatek.

§ 24.

Wysokość zadatku zależy od ugody między państwem a czeladzią.

§ 25.

Podług reguły odrachywa się zadatek od myta, chyba przy zgodzie zgodzono się na coś innego.

§ 26.

Nawet wtenczas, gdy pracodawca wyraźnie się zrzekł odrachowania zadatku, jeżeli czeladź z własnej winy do umówionego czasu w służbie nie została.

§ 27.

Jeżeli sługa zgodził się u więcej praco-

dawców jednocześnie, pierwszeństwo należy się temu, od którego najpierw przyjął zadatek.

§ 28.

Chlebodawca, muszący ustąpić albo dobrowolnie się praw swych zrzekający, może żądać od sługi zwrotu zadatku i wynagrodzenia maklerskiego.

§ 29.

Również musi mu, jeżeli pierwsze wynagrodzenie nie było mu wiadome, sługa szkodę wynagrodzić przez przyjęcie do służby czeladzi za myto wyższe powstałą.

§ 30.

Chlebodawca, u którego sługa pozostaje, winien na żądanie tę sumę (§ 28, 29) od myta odrachować i drugiemu chlebodawcy wręczyć.

§ 31.

Oprócz tego sługa, który się w taki sposób równocześnie u więcej chlebodawców urządził, winien pojedynczą sumę od drugiego i następujących przyjętego zadatku jako karę złożyć kasie na rzecz ubogich.

IV. Treść kontraktu.

1. Myto czeladzi.

§ 32.

Myto i stołowanie czeladzi miejskiej i wiejskiej bez wyjątku zależy od ugody.

§ 33.

O ile przy zgodzie nic pewnego nie zawarto, musi być myto i stołowanie udzielone takie, jakie się czeladzi tej samej miejscowości i tej samej klasy z reguły daje, co ustanawia policja miejscowa (Polizei-Obrigkeit des Ortes.)

Jeżeli przyrzeczono jako część myta naturalia, wolno czeladzi w pierwszej linii tylko one żądać a nie wybrać sobie zamiast naturalii wartość pieniężną. Tak samo chlebodawca nie ma prawa odejmować czeladzi przyrzczone naturalia i chcieć ją zaspokoić pieniędzmi. N. p. jeżeli chlebodawca nie da jej ziemi do kartofli, winien czeladzi, gdy skarży o odszkodowanie, zwrócić pełny zbiór ziemi, a nie tylko zwykłą dzierzwę. Gdy udzielenie naturalii jest wykluczone (niemożliwe albo łączność służbna zerwana), trzeba czeladź wypłacić pieniędzmi. Miarodawczą dla obrachowania wartości pieniężnej zboża, kartofli i innych produktów ziemskich, które mają cenę targową, jest ta cena, które te produkta w czasie onym

(der Fälligkeit) w miejscowości (Marktort) odnośnej posiadają. Wartość innych naturalii zależy od ceny zwykłej, jest ona ceną przeciętną naturalii udzielanych robotnikom rolnym, którą podług § 140 prawa 5. maja 1886 (Unfall- und Krankenversicherung der ländlichen Arbeiter) normuje władza administracyjna. Gdy wybuchnie spór co do myta, stołowania, ilości i jakości pożywienia, rozstrzyga policja (Gesindepolizeibehörde) z wykluczeniem drogi prawnej. Przeciw takowemu rozstrzygnięciu dozwolone jest uzalenie albo skarga na drodze administracyjnej. Jeżeli policja rozstrzyga wyżej wspomniane spory podczas służby jedynie sama, to po jej rozwiązaniu otwarta jest droga sądowa. —

§ 34.

O podarunki gwiazdkowe, noworoczne i t. d. nie wolno czeladzi, chociażby były przyrzczone jej, nigdy skarżyć (ani sądownie ani na policję.)

§ 35.

Zniesiony.

§ 36.

We wypadkach, w których podarunki gwiazdkowe albo noworoczne sługom już są wydane, wolno chlebodawcy wliczyć je do myta, jeżeli kontrakt służbowy w przeciągu roku z winy czeladzi zerwany został.

Nie wolno wliczać do myta podarunków innych n. p. w dniu urodzin, imienin. Również nie wolno państwu podarków gwiazdkowych albo noworocznych odwołać i żądać na powrót, tylko wliczyć (anrechnen auf den Lohn) i to całą darowiznę; służba, która służbę opuściła, nie może żądać podziału wartości pieniężnej darowizny w stosunku do czasu służby wypełnionej.

§ 37.

U sług męskich jest liberya zwyczajna częścią myta i po upływie czasu oznaczonego kontraktem staje się własnością sługi. Gdy brak oznaczenia takiego, rozstrzyga policja jak § 33 co do czasu, w którym sługa liberyą wysłużył (z wyłączeniem drogi sądowej.)

Czas niekoniecznie to samo oznacza na czas służby. —

§ 38.

Jeżeli oprócz zwyczajnej liberyi wręczy się słudze jeszcze odświętną, nie ma sługa do niej żadnego prawa.

§ 39.

Płaszcz, futra i t. d. nie należą do zwyczajnej liberyi.

POKŁOSIE.

Dla gospodyń i dziewcząt. Na to Pan Bóg stworzył kobietę, by wspólnie z mężczyzną pracowała, by wspólnie znosiła dolę i niedolę. Choćby nie wiem jaki był mądry gospodarz, żeby nie wiem jak dobrze gospodarował, to gdy jego pomocnica, gospodyni, nie będzie również światła i, że tak powiem, fachowa, na nic jego praca, bo pomocnica zawsze popsuje to, co on naprawi. To prawda niezbita, a jeżeli tak jest, toć naszym świętym obowiązkiem wyrobić z kobiety dzielnego współpracownika w sprawach wychowawczych, gospodarczych, społecznych i narodowych, a do tego dojść możemy jedynie przez szczerą, zdrową oświatę.

Sprawa to może nie tak trudna, jakby się zdawało, trzeba tylko dobrej woli i wytrwałości. Słyszy się nieraz, że gospodarz nie może wysiedzieć w domu, ucieka do sąsiada, lub, co gorzej, do karczmy. A dlaczego? prosta odpowiedź: bo w chacie niema porządku, brudno, nieład, a gospodarz, chodzący do Kółka, czytany, oświecony, widzi, że u niego nie jest tak, jak być powinno, złości się, naklnie i uchodzi z domu tam, gdzie mu przyjemniej.

Dzięki Bogu, nie wszędzie tak jest, jest już lepiej, ale jeszcze daleko do dobrego. Trzeba przeto zabrać się kobietom do wprowadzenia czystości i porządku w chacie i koło chaty. »Choć ubogo, lecz chędogo« — tak być powinno, tak być musi. Czyż to koszt wielki wybielenie chaty wewnątrz i zewnątrz? czyż trzeba do tego majstra? nie! to każda dziewczyna lub chłopiec zrobić potrafi. Chata wybielona będzie miłą dla wszystkich, jasną, wesołą. Okienka wymyć, bo najczęściej się zdarza, że przez szyby nic a nic nie widać, od nowego nie myte, a przecież światło każdemu do życia potrzebne, każdej roślince, zwierzęciu, a cóż dopiero mówić o człowieku! Nasz lud, choć zdrowo i czerstwo wygląda od wiosny do zimy, to na wiosnę blade, koloru ziemi. Nie z głodu jednak, bo głodu teraz niema, ale z braku światła i świeżego powietrza, gdyż siedzi w ciemnej i dusznej izbie przez całą zimę, jak ziemniak w kopcu.

Przez bielenie niszczy się wiele robactwa, mającego siedzibę w ścianach, niszczy się różne zarodki chorób. Wieś, choćby uboga, wygląda miło, gdy chaty pobielone. W pobielonej izbie i obrazy na ścianach ładnie wyglądają; powinna być w niej i połączka, a na niej gazetka i dobra książka, bo to nie na to drukują, by się dzieci bawiły i darły. Hej! a gdyby tak jeszcze na

okienku wazoniczek z geranią, pelargonią lub bożem drzewkiem, rozmarynem lub mirtem! Jakże miłą i wesołą byłaby taka izba; gospodarz nie potrzebowałby szukać miłego kąta gdzieindziej.

A czy to co kosztuje? nic! kilkanaście groszy. Na to musi być grosz, nic nie pomoże, bo jest grosz na co innego, zupełnie niepotrzebne. Na każdym jarmarku, odpuszcie, wydaje się wiele pieniędzy na fatałaszkę, piszczałki, szklane paciorki, głupie piosenki, najgłupsze senniki, kogutki drewniane, czerwono malowane, z których trującą farbę zaraz dziecko zliże i wygląda, jak pokaleczone, a na wapno i dobrą gazetkę nie masz bracie i siostrze? Więcej wydajesz na to, co ci zupełnie niepotrzebne, co cię gubi, co świadczy, że oświata nie zaglądnęła jeszcze do twojej chaty!

Naczynia i garnki, miski, talerze, łyżki, dzieża i t. d. powinny być czysto utrzymywane, bo choć strawa prosta, nie wymyślna, ale gdy czysto przyrządzona i czysto podana, to smakuje bardzo.

A jakże się to często dzieje? niech Bóg broni! ława czy stół służy do wszystkiego, nigdy nie wyszorowane, aż śmierdzi, i na tem spożywa się dary Boże! Trzeba się tylko rozglądnać, otworzyć oczy, a przyznacie, że prawdę piszę i że tak być nie powinno. Wygadujemy na żydów, ale przypatrzcie się, jak oni naczynia kuchenne szorują, jak oni jedzą i co jedzą. Żyd musi mieć stół, choć ten kawałek, gdzie je, nakryty serwetą.

Oj! ma ci gospodyni siła na swojej głowie, bo prawie całe gospodarstwo domowe, chudobę, trzodę, drób, dzieci, opranie i t. d. i musi temu podołać, bo gospodarz czem innym zajęty. Jak tu wszystkiemu podołać?! Nie martw się, matko, wszystko się robi, gdy zaprowadzisz ład w swojej chacie, gdy zaprowadzisz we wszystkim porządek.

Tam, gdzie niema porządku, wszystko z rąk leci! wszystko zawadza, dzieci zawadzają, swary i kłótnie nieustające powstają przez to. Gdy będzie wszystko na swoim miejscu, gdy chata będzie czysta i jasna, nie trzeba będzie biegać i rozbijać się po izbie za szukaniem garnka, łyżki, i t. d. wszystko pójdzie, jak z płatka, gospodarz będzie zadowolony, zapakuje spokój w chacie, we wsi, w całym kraju.

Powie mi niejedna: a skądże wziąć na to pieniędzy? ja ci się zapytam, matko, skąd macie pieniądze na huczne chrzciny, wesela, pogrzeby, jarmarki, odpusta, karczmę, skargi, adwokatów, stemple i t. d.? Na porządek w domu i koło domu, na porządne statki, na gazetkę potrzeba kilka marek, które ci przy-

niosą stokratny pożytek, a na to wszystko, co wyżej wspomniałem, idą setki na pożytek adwokatów i uciechę dyabła, a w domu masz za to całe życie piekło! Karczmarek we wsi, w karczmie, właściwie nic nie pracuje, żyje dobrze, je mięso, ubiera się z rodziną porządnie, bo nasz ludek nie da mu zginąć, znosi grosz skwapliwie i utrzymuje go, jak jakiego ojca i dobrodzieja swoją pracą we wsi. Rozważcie to dobrze, czy to nie hańba dla nas? czy tak być powinno? nie! nigdy! niech sobie żyd żyje, bo i on człowiek, ale niech pracuje na siebie, nie wy macie na niego pracować.

Czystość raz trzeba koniecznie zaprowadzić »koło siebie«, koło dzieci, niech będzie połatane porządnie, to nie wstyd, ale niech będzie czyste. Niech się dzieci od małego przyzwyczajają do czystości, a tem samem do porządku. Niech się myją zimną wodą, główka niech będzie uczesana, do nosa szmacina, nie rękaw; w lecie, na wiosnę, gdy chodzą boso, niech zawsze nogi umyją, bo wody nigdzie nie brak; to nic nie kosztuje, a bardzo na zdrowie wychodzi. [D. n.]

Ruch w kółkach.

Sprawozdanie z posiedzenia **Kółka rolniczego tucholskiego** z dnia 10 października r. b. Członków zebrało się 14 tu. Odczyt wygłoszony przez przewodniczącego p. Bestyana „Jakie nauki dała nam tegoroczna susza“ wywołał ogólną pouczającą dyskusję. Zabierali głos pp. Bestyan, Gulgowski, Korthals i Glaza. Polecano głównie plużkowanie natychmiastowe ściernisk już pomiędzy rzędami szyć zboża, aby pobudzić rychle powstanie chwastów, dając zarazem ziemi możność zbierania jak największej azotu z powietrza, przysposobić ziemię odpowiednio do następnej głębokiej orki jesiennej. Aby dalej przez głęboką orkę jesienną nagromadzić jak największej tej tak niezbędnej wilgoci zimowej, co się jedynie tylko przez doskonałą uprawę jesienną a następne gruberowanie wiosenne da uskutecznić.

Sztucznych nawozów używa się, szczególnie saletry dosyć dużo, sprowadzając takowe przez tutejszego „Rolnika“.

Abonentów Kłosów było 17. Liczba ta spadła niestety przez lato na 5, lecz da się znowu podwyższyć na dawniejszą liczbę.

Od ognia zabezpieczeni wszyscy, natomiast od gradu bardzo mało.

Podczas tegorocznej przerwy letowej urządziło Kółko wizytację gospodarstwa, i to majątku Wielk. Komorzy do dóbr pana patrona Janty Polczyńskiego należącej.

Członków zebrało się 10ciu. Pan Bestyan, przewodniczący Kółka, a zarazem administrator tego majątku, zdawał szczegółowe objaśnienie w polu, co do uprawy, użycia sztucznych nawozów i odmian zboża. Sztucznych nawozów używa się tu w całej pełni i ze znajomością rzeczy.

Widać to było po bujnym stanie zboża i kartofli. Szczególnie ostatnie stały bajecznie. Ogólna i główną uwagę zwróciły na siebie kartofle sadzone na lekkiej ziemi, jedynie na zielonym i sztucznym nawozie.

Pomimo tegorocznej niebywalej suszy przedstawiały one się świetnie. Stały bujnie zwarte bez próżnych miejsc. Radlonki pomimo rychłej pory zupełnie już pokryte bujną zielenią. Taksamo i żyta po kartoflach na onej lekkiej ziemi stały bardzo dobrze, rokując obfity plon.

Na pierwszy rzut oka podpadła wszędzie staranna, wzorowa i umiejętna uprawa. To też uczestnicy tej wycieczki odnieśli jak najlepsze wrażenie, zabierając ze sobą niejedną praktyczną i pouczającą naukę.

Wróciwszy z pola udano się w podwórze.

I tu wszędzie wzorowy ład i porządek.

Z zabudowań uwydatnia się szczególnie przed 3 laty nowocześnie i gustownie wybudowana szopa. Jest to nadzwyczaj obszerny budynek z cementowych cegieł postawiony. Słupy, belki, podciąg i posowa z cementu i żelaza wykonane. Przedstawia się ten budynek wspaniale, chciałbym powiedzieć jest nie do zużycia a od ognia chyba jest zupełnie bezpieczny.

Nakoniec odbyła się przy wspólnej skromnej kolacji ożywiona pogadanka, co do zabawy letniej Kółka.

Uchwalona zabawa odbyła się w dwa tygodnie później na łące romantycznie położonej w Woziwodzie, także do dóbr p. Patrona należącej

Pan Patron raczył zaszczyścić nas swą obecnością z rodziną. Bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Przyszłe posiedzenie Kółka 21. b. m.

W imieniu Zarządu

J. Gulgowski, sekretarz.

Sulęcyn, d. 13. 11. 09.

Sprawozdanie z posiedzenia Kółka rolniczego na parafię sulęcką i parchowską z dnia 10 listopada. Dla lichej pogody obecnych jest 33. Przewodniczący przedłożył kasę panom Sobieszowi i Dąbrowskiemu. Tedy rozwoził się obszernie o rozdzielaniu paszy dla bydła przez zimę i przeczytał naukę o zakiszeniu zielonej paszy. Ks. prob. Omańkowski powiedział, że zakisli rzepe. Dyskusja była bardzo ożywiona.
Ks. Weilandt. Kropidłowski.

Posiedzenie Towarzystwa rolniczego dla **Różanny i okolicy** odbędzie się w niedzielę dnia 21-go listopada o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Jurkiewicza w Przysiersku. *Zarząd.*

Posiedzenie Kółka rolniczego w **Jeżewie** odbędzie się dnia 21. b. m. o godz. 1-szej po poł. w lokalu p. Wąsikowskiego.

Zebrań Kółka rolniczego w **Złotowie** w niedzielę dnia 21 b. m. zaraz po nabożeństwie na sali p. Lamparskiego. O liczny udział prosi *Zarząd.*

W **Pucku** zebranie Kółka rolniczego w niedz. 21. listopada o godz. 5 po poł.

Zebrań Kółka rolniczego w **Siemoniu** odbędzie się w niedzielę 21go o godz. 4tej po południu na sali p. Redmerskiego.

W **Drzycimiu** odbędzie się posiedzenie Kółka rolniczego dla Drzycimia i okolicy w niedzielę dnia 21. listopada 1909 r. o godzinie 1 po południu na sali p. Schramkego. O liczny udział członków uprasza *Zarząd.*

Łęg. Posiedzenie Kółka roln. odbędzie się w niedz. dn. 21. b. m. o 4. po południu w lokalu p. Kałkowskiego. O liczny udział prosi *Zarząd.*

Świecie. Zebranie Kółka rolniczego na parafię świecką w **Sulnówku** w niedzielę 21. t. m. o godz. 3-ciej po poł. u p. Prilla. Wykład p. Stanisława Racinińskiego z Ernsthofu „O porządkach rolniczych i ich utrzymaniu.“

W im. Zarządu

Dunajski, sekretarz.

W **Zwiniarzu** odbędzie się nadzwyczajne zebranie Kółka rolniczego w niedzielę dnia 21. t. m. o godz. 4 po poł. w zwykłym lokalu. Są bardzo ważne rzeczy do załatwienia, a więc potrzebnym jest, aby członkowie jak najliczniej na zebranie przybyli.

K. Zabłocki w Toruniu

Jankowski Dla ogrodników. Podręcznik dla ogrodników, praktykantów ogrodniczych i ogrodników wiejskich, w kartonie	3.50
Rady sąsiada w chorobach inwentarza wydane z polecenia patronatu Kółek rolniczych	1.50
Tomaszewski. O uprawie roli i zasilaniu jej nawozami i naturalnymi i sztucznymi	2.—

20 stadników

rasy holenderskiej od 1—1½ roku starych, szczepionych bovovacciną, ze staro-renomowanej obory w BRACHNÓWKU są na sprzedaż.

Cena 350—500 m. za sztukę.

Dom. Brachnówko
pr. Culmsee Wpr.

K. Zabłocki w Toruniu

poleca

Bohme. Grzechy gospodarskie przełożone przez **Rewieńskiego**, uzupełnione przez **Sempolowskiego 4 m.**

Śniegocki. Nawozy główne i pomocnicze w rolnictwie, ich własności wartość i wpływ na urodzajność roli, oraz wskazówki przerobu i zużycia krajowych materiałów nawozowych z 11 drzeworytami **3,20 m.**

Trunz. Nawozy zielone, ich zastosowaniu i znaczenie w rolnictwie, oraz opis gospodarstw posługujących się nawozami zielonymi **1 m.**

Steuert. Rady sąsiada w chorobach inwentarza **1,50 m.**

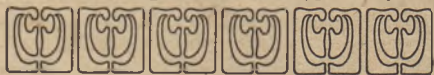


Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

TORUŃ

przyjmuje depozyta począwszy od 1 marki płacąc od 3 1/2 — 5%.



K. Zabłocki w Toruniu

poleca:

Książki protokolarne

dla Kółek rolniczych w rozmaitych grubościach i cenach, tak samo i

książkę kasową

do zapisywania miesięcznych składek nadzwycaj praktycznie urządzoną i w rozmaitych kółkach już zaprowadzoną.

Wszelkie formularze gospodarcze.

Polecam się do **zakładania sadów owocowych, ogrodów i parków.**

Jan Koźlikowski

TORUŃ-MOKRE, Geretstr. 3.

H. Cegielski

TELEFON 211.

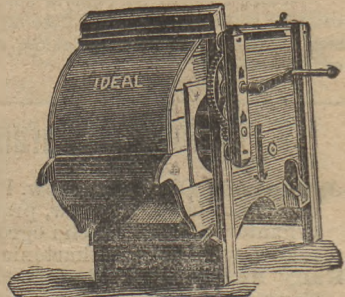
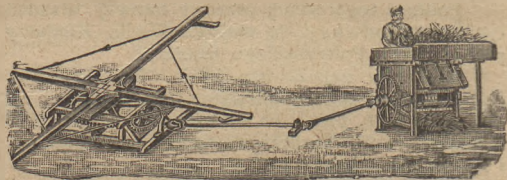
Tow. akc. Filja w Grudziądzu.

(Graudenz, Pohlmannstr. 19) obok poczty.

Najstarsza jedyna największa fabryka polska poleca



najnowsze i najlepsze kartoflarki „**Alexandra**“, najnowszy oryginalny „**Heller**“ plug z pogłębiaczem, plugi „**Rekord**“ dwuskibowe i w giętych stupicach, plugi „**Sep**“ do głębokiej órki jednoskibowe, brony oryginalne „**Laska**“, spulchniacze i walce wszelkich systemów, pierwszorzędne parowe garnitury angielskiej firmy „**Davey Paxmann & Co., Ltd Colchester**“, prasy do słomy „**Welgiera**“, wialnie „**Roebera**“, parowniki i t. d., słowem wszelkie w zakres rolnictwa wchodzące **narzędzia i maszyny** po cenach umiarkowanych.



Stała wystawa machin i narzędzi roln. w podwórzu filji w Grudziądzu.

Franc. Całbecki,

generalny zastępca na Prusy Zachodnie i Wschodnie, Krainę i Pomorze.

VICTORIA

Odlewnia żelaza i fabryka machin rolniczych

G. m. b. H.

W CZERSKU

jedyna polska fabryka na Prusy Zachodnie poleca na sezon żniwny

kosiarzki i żniwiarki

wyrobu angielskiego, w najlepszych gatunkach, również i wszelkie narzędzia rolnicze własnego wyrobu, jak maneże, młocarnie i sieczkarki.

Ceny umiarkowane — warunki kredytu dogodne.



Żtręby pszenne i żytnie

Makuchy rzepakowe i lniane

w każdej ilości dostarcza pod gwarancją czystości

B. Hozakowski Toruń Thorn.

B. Bartkiewicz

Tel. 407.

TORUŃ. Ulica prawa 2.

Fabryka i odlewnia

wyrobów

szplżowych, armatur do par. kotłów.

Warsztat machinowy

dla **pump, wodociągów, transmisyj i zakładów fabrycznych.**

SKŁAD

przyborów technicznych

t. j. pasów w różnych gatunkach, wyroby gumowe i asbestowe, węże, opatrunki do maszyn, plany.

Olíwy wszelkich gatunków, smarowidła do maszyn i wozów i t. p.



Codziennie świeżo upalone

kawy z własnej palarni.

Skład kolonialny

win i cygar.

Fabryka najdelikatniejszych

likworów stołowych.

Carl Matthes,

TORUŃ, Seglerstr. 26.

TELEFON No. 8.

